

Energetyczne rezerwy Azji Środkowej rosną

Prof. Iwo Cyprian Pogonowski

Energetyczne rezerwy Azji Środkowej rosną w oczach. Brytyjska firma konsultingowa GCA ogłosiła w Aszabat, w stolicy Turkiestanu, że rezerwy tego państwa, w regionie Joloten-Osman, zgodnie z międzynarodowo ustalonymi kryteriami, wynoszą od 4,000 do 14,000 miliardów metrów kubicznych (MMK) gazu ziemnego. Wiele innych rezerw Turkiestanu nie było jak dotąd przebadane.

Wielkość tych rezerw zbliża się wielkością do rezerw Rosji (48,000 MMK) i Iranu (26 MMK). Według ocen GCA z 13 października, 2008, Turkiestan co do wielkości rezerw prawdopodobnie jest między Rosją i Iranem. Turkiestan ma kontrakty na dostawę roczne 50 MMK gazu ziemnego do Rosji, 40 MMK do Chin i 8 MMK do Iranu.

Turkiestan jest ważnym partnerem Rosji w dostawach gazu ziemnego zakontraktowanych na lata 2007-2009 po stopniowo rosnących cenach, z 65 dolarów, do 100 dolarów, do 130 dolarów i ostatnio do 150 dolarów, za 1000 metrów kubicznych gazu (w drugiej połowie 2008 roku). Rosja produkuje rocznie 550 MMK gazu ziemnego, z czego dwie trzecie sprzedaje na rynku wewnętrznym i potrzebuje gazu z Turkiestanu, żeby dostarczyć do Europy zakontraktowany eksport gazu ziemnego przez firmę Gazprom.

Okazuje się, że kontrakty Rosji z Turkiestanem nie obejmują zagłębia Joloten-Osman, wobec czego Turkmeni mogą oferować na wolnym rynku, potencjalnie kolosalną produkcję gazu z tego regionu, niezależnie od Moskwy. Obecne plany rozbudowy rosyjskich rurociągów wzdłuż wschodnich brzegów Morza Kaspijskiego były ustalone przed, oceną produkcji z Joloten-Osman. Plan te były zawarte na podstawie europejskich cen gazu. Ciekawe jakie oferty dostanie Turkiestan na zakup gazu z regionu Joloten-Osman, nie objętego kontraktami z Rosją. Obecna sytuacja może ożywić prospekt budowy rurociągu Nabucco przez Unię Europejską i USA w celu omijania Rosji przez Turcję i dostaw gazu ziemnego do Europy z Turkiestanu lub nawet Iranu.

Według brytyjskich ocen GCA, Turkiestan faktycznie ma wystarczający potencjał, żeby uruchomić rurociąg Nabucco, w konkurencji z rosyjskim rurociągiem, tak zwanym „Południowym Strumieniem”, który ma dostarczać gaz ziemny na Bałkany i do Europy południowej oraz jednocześnie zniechęcać ekspansję NATO na Ukrainę. Moskwa ostatnio oferowała Ukrainie pożyczkę w wysokości czterech miliardów dolarów na dwie elektrownie nuklearne w zachodniej części tego państwa, mimo pro-amerykańskiej postawy prezydenta Wiktora Juszczenki. Ostatnio prezes Komisji Europejskiej, Manuel Barroso powiedział prezydentowi Gruzji, Micheiłowi Saakaszwili, że UE zaczyna pertraktacje o o bliższą współpracę z Rosją, która to współpraca leży w interesie Unii Europejskiej z powodów ekonomicznych i inwestycji finansowych, jak też w sprawach zabezpieczenia dostaw energetycznych dla Europy.

Dotąd dyplomacja rosyjska skutecznie używała argumentu dostaw energetycznych w celach politycznych i strategicznych. Nie wiadomo jaką rolę odegra nowa wielka produkcja gazu ziemnego w Turkiestanie. Obecnie Rosja ma nadwyżkę w płynnych kapitałach w czasie zapaści ekonomicznej w kredytach USA i UE tak, że ma swobodę skutecznego konkurowania z ofertami, które Turkiestan może otrzymywać od korporacji zachodnich. Rosyjskie firmy energetyczne mają otrzymać 80 miliardów dolarów ze skarbu Rosji, na spłatę zobowiązań zagranicznych.

Powiązania Turkiestanu z Moskwą i zapotrzebowanie na gaz ziemny, spowodowały bardzo pragmatyczne wycofanie presji USA i UE na Turkmenów, w sprawie łamania przez nich praw człowieka. Oceny potencjału produkcji gazu

Energetyczne rezerwy do str 20

Wiadomości Polonijne

O Warce, Pułaskim i jego Muzeum

Dr. Wojciech A. Wierzewski

Przed rokiem, jesienią roku 2007, w Muzeum Kazimierza Pułaskiego w Warce spotkało się elitarne grono historyków polskich i amerykańskich, reprezentujące doskonale tych wszystkich, którzy pamięcią i spuścizną tego słynnego Polaka żyją, aby podyskutować o Pułaskim „jako bohaterze, historii oraz perspektywach rozwoju” poświęconej mu placówki muzealnej. Teraz otrzymaliśmy pamiątkową publikację z tego spotkania, która z wielu względów zasługuje na uwagę i komentarz. Po pierwsze, przypomina nam, że wiedza o Pułaskim nie stoi w miejscu, uległa szeregu istotnym dopełnieniom i korektom, stanowiącym rezultat wysiłków kilku żywo pasjonujących się tym wątkiem osób. Po wtóre, uzmysławia, w jak dużym stopniu ów postęp wiedzy i kroków zmierzających do utrwalenia pamięci Pułaskiego okazuje się rezultatem działań Amerykanów polskiego pochodzenia, i jak wiele im rzeczywiście zawdzięczamy. Wreszcie, po trzecie, tym razem będzie to stwierdzenie smutne i refleksyjne, że znane Muzeum Pułaskiego w Warce nie jest, niestety, na miarę „bohatera dwóch kontynentów” i jak wiele zostało w tej mierze, w kraju, do zrobienia...

Starannie edytorsko opracowana książka „40 lat Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce” („Materiały z polsko – amerykańskiego sympozjum w Warce – Winiarach”) jest zasługą Iwony Stefaniak – przy współpracy Petera J. Obsta z Filadelfii, jak czytamy na karcie tytułowej, zbiera teksty wygłoszonych na tym spotkaniu referatów – po polsku i po angielsku, dzięki czemu służyć może ona jako przydatne źródło wielu badaczom po obu stronach Oceanu. Część pierwszą książki tworzą historyczne komentarze do epoki życia i działalności Kazimierza Pułaskiego, przygotowane przez polskich historyków i znawców epoki. Prof. Zofia Zielińska z UW zajęła się zebraniem opinii króla Stanisława Augusta o Konfederacji Barskiej i konfederatach, co rzuca po latach interesujące światło na okoliczności powołania jej do życia, jak i ostatecznie, klęski tego ruchu. Dr Piotr Ugniewski, również z UW, podjął z kolei wciąż pasjonujący wątek słynnej próby porwania i zamachu na króla Stanisława Augusta, o który w tamtej epoce posądzano Kazimierza Pułaskiego, a niesława z tego tytułu płynąca była jednym z najważniejszych powodów podjętej przez niego decyzji porzucenia kraju i emigracji. Dr Antoni Lenkiewicz (z Wrocławia) zajął się epizodem obrony klasztoru na Jasnej Górze, znanego tytułu do chwały Pułaskiego oraz zaprezentował stanowcze stanowisko o kwestii „winy Kazimierza” za zamysł targnięcia się na króla Polski. Wymowny cytat z jego konkluzji: „Wyrok hańbi i kompromituje tych, którzy go wydali. Kasacja wyroku skazującego Kazimierza Pułaskiego (na śmierć) przeprowadzona została dopiero w roku 1792, w dobrym dla nas czasie, kiedy ambasada rosyjska straciła na krótko swą władzę w Polsce”. Wreszcie płk. dr Aleksander Garbacz postarał się o ukazanie postaci generała Kazimierza Pułaskiego w dziejach i tradycji Wojska Polskiego.

Sekcja następna, poświęcona losom Kazimierza Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych posiada największą wagę gatunkową. Autor pięknej monografii wojskowej Pułaskiego w Ameryce, płk. Franciszek Kazimierz Kajencki z Teksasu postarał się o opis kluczowej bitwy pod Savannah, w trakcie której, jak wiemy, tragicznie zginął od wybuchu kartacza nasz bohater „obojga narodów”. Tekst ten odczytał, z powodu ciężkiej choroby

autora (który zmarł w lecie tego roku) jego syn, Antoni. Również syn wybitnego historyka polonijnego, Jack Pinkowski, przedstawił wręcz pasjonujący tekst, stanowiący prezentację rezultatów wieloletnich poszukiwań i badań swojego ojca, Edwarda Pinkowskiego o identyfikacji szczątków Kazimierza Pułaskiego w Savannah. Jak wiadomo, w trakcie wymiany pomnika naszego generała w Georgii znaleziono stare kości, których istnienie przeczyło powszechnie przyjętej wersji, że ciało Pułaskiego zostało wrzucone do morza przez statek wojenny „Wasp”. Z kolei uznanie znalezionych szczątków za kości Pułaskiego wymagało identyfikacji z DNA potomków tej rodziny. Referent bardzo systematycznie przedstawił koleje sekcji, po przeszło 200 latach od śmierci bohatera, wskazując na jakich przesłankach obecni eksperci postawili tezę, że najwyraźniej Pułaskiego pochowano po śmierci w trumnie, w miejscu dzisiejszego monumentu, i dlatego należy przychylić się do ich werdyktu.

Na marginesie dodajmy, że Edwardowi Pinkowskiemu zawdzięczamy też dokonanie istotnej korekty, dzięki odkryciu zapisu z chrztu Kazimierza Pułaskiego, że urodził się on w Warszawie (a nie w Warce!), a także że urodziny te miały miejsce dwa lata wcześniej, niż podawano, bo w r. 1745. W tej samej sekcji znaleźć można krótki komunikat płk. Stewarta Boone McCarthy'ego o polskich bohaterach wojny rewolucyjnej w Ameryce i przydatny, zajmujący wywód Reginy Gorkowskiej – Rossi z Filadelfii przypominający jak w przeszłości świętowano i wprowadzono do tradycji w Stanach Zjednoczonych - Dzień Kazimierza Pułaskiego.

Trzecia część książki dokumentującej sympozjum naukowe badaczy polskich i amerykańskich w Warce została zadedykowana przeszłości i tradycji utworzonego w dworze rodziny Pułaskich Muzeum imienia Kazimierza. Dr Marian Sołtysiak przedstawił „początki sieci muzealnej na Mazowszu”, a w ślad za nim prof. Zdzisław Szela omówił przeszłe inicjatywy tworzenia muzeum z Grojeckiem (jako głos w dyskusji) przypadające na czasy reformy rolnej i przemian ustrojowych po wyzwoleniu, w roku 1945. Oddzielny referat poświęcony Olgierdowi Puciata, założycielowi tegoż Muzeum Wreckiego i jego pierwszemu zarządcy, przedstawił Janusz Królik, kurator Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Tekst ten zawiera wiele interesujących szczegółów na temat aury, w jakiej w okresie powojennym, a potem charakterystycznej dla polityki kulturalnej Polski Ludowej traktowano wreckie muzeum i jego kustosa – podejrzewając go i wręcz krytykując go nieustannie za „niedozwolone kontakty”. Oczywiście chodziło o wizyty w Muzeum w Warce zarówno Polonusów jak i Amerykanów, zainteresowanych siedzibą rodową znanego im w aurze bohatera, Kazimierza Pułaskiego. Nie mogło się to nie odbić zarówno na działalności formalnie powołanej do życia placówki muzealnej, jak i jego zwierzchników, którzy szukali rychło przeniesienia na „bardziej bezpieczne stanowisko”.

Autorka wydanego tomu, Iwona Stefaniak w sposób najpełniejszy omówiła minione 40 lat skomplikowanej przeszłości Muzeum Pułaskiego w Warce, a także pokusiła się o postawienie serii oczekiwań i postulatów, jeśli placówka ta miałaby spełniać w przyszłości rzeczywistą rolę, do jakiej formalnie została powołana. Powróciła ona w daleko większych szczegółach do niemal tragicznych doświadczeń jakie przechodził poprzedni kustosz muzeum, Olgierd Puciata, w rezultacie wciąż

Dr. Wojciech A. Wierzewski do str 20

Moje wakacje

Dostarczyła Jadwiga Narebska

Nauczycielka klasy piątej

Karolina Mierzwa

Tegoroczne wakacje spędziłam w Sherman Oaks i Sun Valley. Chodziłam do kina, jeździłam na rowerze i prawie codziennie pływałam w basenie. W Sun Valley często jeździłam na łyżwach, bardzo lubiłam, bo lodowisko było na zewnątrz, słońeczko pięknie świeciło, było bardzo ciepło. Chodziłam z rodzicami na długie spacery i z tatusem grałam w tenisa. Wyjeżdżaliśmy też często na plażę, gdzie budowałam zamki z piasku i grałam w piłkę z koleżankami. Moje wakacje były wesołe i szczęśliwe, bo spędziłam je z moją rodziną.

Natalia Jancika

W tegoroczne wakacje nie jechaliśmy do Polski, tylko spędziłyśmy je w Los Angeles. Całe lato pływałam w klubie pływackim V.N.S.O., w soboty mieliśmy zawsze zawody. Zdołałam kilka medali, a na zakończenie sezonu wszyscy dostaliśmy piękne trofi. Byłam też na kempingu w Bass Lake, gdzie spędziłyśmy kilka wspaniałych dni nad jeziorem, całymi dniami pływając na kajaku i siedząc całą dni w wodzie. Wieczorami paliliśmy ogniska i piekliśmy kiełbasy. Po powrocie do domu pojechałam z rodzicami i bratem kilka razy nad ocean. Na mamy urodziny pojechaliśmy do San Francisco. Płynęliśmy promem na wyspę Alkatraz, gdzie zwiedziłam stare więzienie. Całe lato minęło bardzo szybko. Za rok być może pojedziemy do Polski już na stałe i będę miała prawdziwe wakacje u prababci w Zakopanem i u wujka Mac na Leśniczówce.

Adrian Martin

W tym roku spędziłem moje wakacje w Polsce. Mam tam dużo kolegów. Większość czasu spędzałem na dworze. Jeździliśmy rowerami, graliśmy w piłkę nożną i różne gry. Bardzo lubiłem lody w Polsce. Często kupowaliśmy pączki. Bardzo lubiłem jagody z cukrem, ale najlepsze były babci pierogi z serem i gołąbki. Mam nadzieję, że na drugi rok znowu pojedę do Polski.

Olivia Bosek

W tym roku miałam najwspanialsze wakacje bo spędziłam je w Polsce w okolicach Rzeszowa dzieląc czas pomiędzy moją mamę i tatę rodziną. Miałam też okazję poznać bliżej mojego 5 letniego kuzyna Miłosa i duże grono innych kolegów i koleżanek, z którymi spędziłam wspaniałe dni pełne różnych zabaw i wycieczek, skakałam na trampolinie oraz jazdy rowerowej. Miałam również bardzo dużo zwierzątek takie jak: psy, małe kozy, króliki, prosiaczki i sarenkę. Pomimo to że większość czasu spędzałam na wsi, toteż zawsze będę pamiętać wycieczkę z moją mamą, kuzynem, wujkiem i cicią do historycznego Krakowa, w którym zwiedzałam Zamek Królewski – Wawel, kościół Mariacki, Sukiennice i pomnik wspaniałego polskiego poety Adama Mickiewicza. W Krakowie też słyszałam słynny hejnał Mariacki i uwielbiałam karmić gołębie na placu przy Sukiennicach. Następną moją wycieczką to wizyta w zamku w Łańcucie w którym głównie mi się podobała powozownia z różnymi karcami oraz zdobycia łowieckie księcia Potockiego. Moje tegoroczne wakacje były wspaniałe i zawsze będę pamiętała dobry czas jaki spędziłam w bliskiej memu sercu - Polsce.

Maksim Bychkov

Tym latem byliśmy w górach pod namiotem, było bardzo dużo polskich rodzin i dużo dzieci. Razem bawiliśmy się nad strumykiem, siedzieliśmy przy ognisku, smażyliśmy kiełbasy i marshmallow. Chodziliśmy po górach, wspinaliśmy po drzewach. Graliśmy w piłkę nazną, łowiliśmy ryby. Lubię te wyjazdy w góry i mam nadzieję zobaczyć moich przyjacieli w przyszłym roku. □